

Komunikat PAP: Debata o metodzie in vitro: niezbędne regulacje prawne – 4 stycznia 2008 r.

04.01.2008 21:49

4.1. Warszawa (PAP) - W Polsce potrzebne są regulacje prawne dotyczące zapłodnienia in vitro - zgodzili się uczestnicy debaty "Pytania o in vitro. Etyka-Nauka-Prawo", która odbyła się w piątek w siedzibie Episkopatu Polski.

W debacie, którą zorganizowała Katolicka Agencja Informacyjna, wzięli udział m.in. duchowni, lekarze, prawnicy oraz pary, które miały problemy z niepłodnością.

Od kiedy minister zdrowia Ewa Kopacz zapowiedziała, że refundacja zapłodnienia metodą in vitro może być brana pod uwagę, gdy w systemie ochrony zdrowia będą wystarczające środki, trwają dyskusje na temat samej metody i refundacji. W czwartek rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski zapowiedział, że zwróci się do marszałka Sejmu oraz premiera o podjęcie kroków w sprawie ratyfikacji Konwencji Bioetycznej Rady Europy, która m.in. reguluje niektóre kwestie związane z in vitro.

Stosowaniu metody in vitro stanowczo sprzeciwia się Kościół katolicki. Jak powiedział podczas piątkowej debaty ks. prof. Andrzej Szostek w Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w tym wypadku "życie i śmierć są w rękach człowieka", co - według Kościoła - narusza godność istoty ludzkiej.

"To, co dzieje się z embrionami podczas tego procesu, godzi w wartość ludzkiego życia. Kościół stoi także na stanowisku, że dziecko jest darem, a nie zaspokojeniem pragnień rodziców. Dar życia powinien być przekazywany wyłącznie w małżeństwie, wyrażając jedność duchowo-cieleśną małżonków" - mówił ks. Szostek.

Podkreślił, że Kościół nie sprzeciwia się leczeniu niepłodności, ale chciałby też zwrócić uwagę par, które nie mogą mieć własnego potomstwa, na te dzieci, które pozbawione są rodziców, dlatego zachęca do adopcji.

Kościół zaniepokojony jest też losem zarodków, które nie zostają wykorzystane przy zapłodnieniu i są zamrażane. "Wszyscy widzimy chyba radykalne dysproporcje pomiędzy liczbą zamrożonych embrionów a możliwościami ich wykorzystania" - podkreślił ks. Szostek.

Jak wyjaśnił dr Piotr Lewandowski, kierownik Przychodni Leczenia Niepłodności "Novum", nadliczbowe zarodki zwiększają szansę na powodzenie zabiegu in vitro. "Nie wszystkie zapłodnione komórki wszczepiane są pacjentkom. Te +nadprogramowe+ są zamrażane. Mogą być wykorzystywane przy kolejnych próbach. Jest też możliwość darowania ich innym parom, tzw. adopcji zarodków" - mówił Lewandowski.

Obecnie zarodki przechowywane są w klinikach bezterminowo. "Nie słyszałem, żeby ktoś świadomie podjął decyzję o zniszczeniu zarodków" - powiedział prof. Romuald Dębski z kliniki Położnictwa i Ginekologii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie. Jego zdaniem, to, jak długo powinny być przetrzymywane i kto powinien decydować o ich losie, musi regulować prawo.

"Obecnie jedynym dokumentem, który reguluje te kwestie jest stanowisko Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, ale nie ma oczywiście mocy prawnej" - podkreślił Dębski. Wyjaśnił, że dokument zawiera wiele szczegółowych regulacji, m.in. ogranicza liczbę zarodków wszczepianych pacjentce, akceptuje adopcje embrionów, ale sprzeciwia się tzw. matkom zastępczym.

Na konieczność wypracowania regulacji prawnych związanych z in vitro zwracał również uwagę prof. Krzysztof Marczewski, członek Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach przy Komisji Europejskiej. "Etyczny kompromis w tej kwestii jest niemożliwy, ale prawny jest potrzebny. Kościół zdania nie zmieni, ale jest z jego strony wola dialogu. A jeśli się szuka porozumienia, na pewno się je znajdzie" - przekonywał.

Zdaniem dr. Leszka Boska z UW, prezesa Fundacji Academia Iuris, obecne prawo nie spełnia minimalnych standardów europejskich. Podkreślił, że choć Konstytucja chroni życie ludzkie, w prawie brak mechanizmów, by w przypadku embrionów poza ciałem matki tę ochronę egzekwować. "Polska podpisała, ale nie ratyfikowała Konwencji Bioetycznej. Jednak podpisanie

zobowiązuje nas do podjęcia kroków w kierunku ratyfikacji. A to wymaga odpowiedniego ustawodawstwa" - zaznaczył.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznaje niepłodność za chorobę społeczną. Zapłodnienie in vitro, czyli zapłodnienie pozaustrojowe, to metoda leczenia niepłodności przez doprowadzenie do zapłodnienia komórki jajowej w warunkach laboratoryjnych, poza ciałem kobiety.

Według dr. Lewandowskiego, problem ten dotyczy ok. 1-2 mln polskich par, a liczba ta ciągle wzrasta. Leczeniem zajmuje się 55 ośrodków, z czego tylko kilka działa przy akademiach medycznych, reszta to placówki prywatne. Jak podkreślił Lewandowski, ośrodki te nie są w żaden sposób kontrolowane.

Z leczenia technikami wspomaganego rozrodu korzysta rocznie około 3 tys. par. Skuteczność leczenia jest różna, zależy przede wszystkim od wieku kobiety. Kobiety poniżej 30. roku życia mają około 25-30 proc. szans na ciążę, u pacjentek po 35. roku życia szansa spada. W najlepszych ośrodkach na świecie skuteczność sięga niemal 50 proc. (PAP)

akw/ wkr/ mag/